

WYBORCZA.PL/ KULTURA

Open'er za nami

Przez cztery dni na lotnisku Kosakowo w Gdyni bawiło się ponad 120 tys. ludzi z Polski, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Maroka i Australii. Pogoda nie rozpieszczała, ale nie przeszkodziła w świetnej zabawie

do białego rana. Było jak zawsze przyjaźnie i pokojowo. Z tegorocznego Open'era zapamiętam wspaniałe muzyczne momenty. Nie zawiodły gwiazdy – Radiohead, Moderat, The xx i Foo Fighters. Entuzjastycznie przyjęto też Royal Blood, Lorde, Jamesa Blake'a, The Weeknd czy The Kills. Namiot – druga co do wielkości scena – pękał w szwach, gdy grali M.I.A., Solange, Michael Kiwanuka, Warpaint czy Kiasmos. Znakomicie zaprezentowali się też polscy artyści. Z raperem Taco

Hemingwayem kolejne utwory śpiewało kilkanaście tysięcy osób, przede wszystkim nastolatków. Dla wielu z nich był to pierwszy Open'er w życiu. Na dużej scenie świetnie wypadli też The Dumplings z orkiestrą, w namiocie – Brodka, O.S.T.R., a na Alter Stage – Wacław Zimpel i Kuba Ziółek oraz Bitamina. Ale Open'er to nie tylko muzyka. Muzeum Emigracji w Gdyni i Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie pokazały wystawy reagujące na ważne problemy polityczne i spo-

łeczne (imigracji i uprzedmiotawiania kobiet). Bardzo współcześnie – niestety – wypadła „(A)pollonia” Krzysztofa Warlikowskiego z Nowego Teatru w Warszawie, w której teksty greckich tragedii łączą się z tymi autorstwa Hanny Krall i Johna Maxwella Coetzeego. Wrażenie zrobił też spektakl Teatru Dramatycznego w Białymstoku, który przywiózł do Gdyni „Białą siłę, czarną pamięć” inspirowaną książką Marcina Kąckiego o podlaskiej, ale też polskiej nietolerancji, antysemityzmie i ksenofobii.

Jeden z jego bohaterów, twórca nurtu patriotycznego disco polo, domagał się, by w przyszłym roku na Open'erze pojawiła się Scena Patriotyczna, na której mógłby z kolegami wykonywać dyskotekowe wersje pieśni zagrzewających do boju. Zainteresowaniem cieszył się też namiot dla organizacji pozarządowych. Na stoisku Kampanii przeciw Homofobii już drugiego dnia zabrakło ulotek i folderów. ●

Całe podsumowanie Michała Nogasia na Wyborcza.pl/kultura